

28 stycznia 2014



RPO WŚ 2007-2013. To jeszcze nie koniec prac

- Choć etap naboru wniosków i kontraktowania dobiegł już praktycznie końca, nie kończą się prace nad bieżącym regionalnym programem operacyjnym - mówi Przemysław Janiszewski, zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Strukturalnych UMWS.

- Podsumujmy realizację Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013. Jak to wygląda w liczbach?

- W telegraficznym skrócie: 769,5 mln euro alokacji w ramach RPOWS, 45 ogłoszonych konkursów, 2850 złożonych wniosków o dofinansowanie, 2,9 miliarda zł udzielonego dofinansowania w zawartych na dzień dzisiejszy umowach, niemal 7800 złożonych wniosków o płatność na kwotę dofinansowania ponad 2,4 mld zł. Za nami ogrom pracy, ale choć kontraktowanie praktycznie dobiega już końca, wcale nie oznacza to, że prace związane z realizacją programu zakończyły się. Wręcz przeciwnie - beneficjenci rozliczają jeszcze znaczną część realizowanych inwestycji, a Departament Funduszy Strukturalnych, jako instytucja odpowiedzialna za wdrażanie programu, m.in. zawiera aneksy do umów o dofinansowanie, dokonuje oceny formalnej i merytorycznej zgłaszanych przez beneficjentów zmian w projektach, ocenia wnioski o płatność, kontroluje, czy projekty zostały właściwie zrealizowane oraz wypłaca środki. Podczas rozliczania wniosków o płatność sprawdzaniu podlegają wszystkie przedłożone faktury i inne dokumenty potwierdzające poniesienie wydatków. Kontrolujemy też wszystkie inwestycje na zakończenie realizacji oraz tzw. trwałość projektu, ponieważ każdy beneficjent jest zobowiązany do utrzymania przez określony czas danej inwestycji, dla projektów infrastrukturalnych, a są to głównie inwestycje realizowane przez samorządy, jest to okres 5-letni, dla inwestycji realizowanych przez przedsiębiorców - okres 3-letni.

- Przytoczone powyżej wielkości, m.in. obrazujące liczbę i kwotę zawartych umów świadczą chyba o tym, że pewnie sięgamy po środki unijne?

- Zdecydowanie, tak. Widzę tutaj dwa pozytywne aspekty. Po pierwsze beneficjenci przestali bać się środków unijnych, a po drugie korzystając ze zdobytego doświadczenia przygotowują coraz lepszą dokumentację projektową i coraz sprawniej realizują i rozliczają swoje inwestycje. Oczywiście zdarzają się jeszcze błędy i uchybienia ale ich skala z każdym rokiem maleje. Takie zjawisko pozwala z optymizmem patrzeć na aplikowanie o środki unijne w nowej perspektywie finansowej 2014-2020, w której na naszych beneficjentów czekają większe, ale i trudniejsze pieniądze.

- Skoro mamy już za sobą dobre doświadczenia pierwszej perspektywy, czy fundusze unijne wymagają jeszcze promocji?

- Kampania na rzecz wykorzystania środków unijnych w tym okresie, który właśnie się kończy była szeroko zakrojona, a promocja wszystkich programów, w tym regionalnych, bardzo duża. Trzeba jednak pamiętać, że promocję łączymy zawsze z informacją. W tym 7-letnim okresie programowania wprowadzono wiele mechanizmów, które ułatwiały beneficjentom sięganie po środki, np. Główne Punkty Informacyjne czy specjalnie przygotowane strony internetowe z wyszukiwarkami, w które wystarczyło wpisać rodzaj beneficjenta i zadanie, które chce się zrealizować, by odnaleźć informacje o odpowiednich programach i naborach. Również w nadchodzącej perspektywie, promocja i informacja będą niezbędne, choćby ze względu na fakt, że nowo powstający Regionalny Program Operacyjny będzie dwufunduszowy a więc zawierał będzie również komponent miękki, kojarzony dotychczas z programem operacyjnym Kapitał Ludzki i skupi się na nieco innych aspektach niż dotychczas, m.in. w szerszym zakresie dotyczył będzie badań i rozwoju, tzw. instrumentów zwrotnych (np. pożyczek i kredytów dla przedsiębiorców) czy zagadnień związanych z odnawialnymi źródłami energii.

- Regionalny Program Operacyjny Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020 jest w trakcie opracowania, czy wiadomo już czy i jakie będą zmiany w procedurze aplikacyjnej?

- Program musi być jeszcze zaakceptowany przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju i wynegocjowany z Komisją Europejską i dopiero wtedy zostaną opracowane ostateczne wersje procedur. Jeśli zaś chodzi o same procedury, to chcielibyśmy je maksymalnie uprościć. Nie oczekiwałbym bardzo poważnych zmian. Chcielibyśmy utrzymać kilka elementów, które - co widzimy po okresie programowania 2007-2013 - są wartościowe, np. dwuetapowość składania wniosków. To udogodnienie dla beneficjentów, bowiem na pierwszym etapie nie składają oni pełnej dokumentacji technicznej, która przecież jest kosztowna. Dopiero, gdy otrzymają od Zarządu Województwa deklarację uzyskania dofinansowania - uzupełniają te dokumenty. Wydaje nam się, że ten system się sprawdził. Na pewno chcemy zrezygnować z tworzenia tzw. listy wskaźników dodatkowych do programu. Dotychczas beneficjenci musieli wybrać wskaźniki realizacji projektu, np. wskaźniki produktu bądź rezultatu, a oprócz tego utworzyliśmy dla nich listę wskaźników dodatkowych, które wybierać mogli. Sami widzimy, ale zgłaszali to również beneficjenci, że to rozwiązanie do końca się nie sprawdziło.

- Nie wszystko zależeć będzie jednak od Instytucji Zarządzającej, czyli od Urzędu Marszałkowskiego.

- Rzeczywiście, część zapisów i wymogów, które znajdują się w dokumentach takich jak wnioski aplikacyjne czy wnioski o płatność jest narzucana przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, są też elementy, które chce widzieć we wnioskach sama Komisja Europejska. Myślę jednak, że zmiany w stosunku do tego, co obowiązuje obecnie nie będą radykalne i beneficjenci płynnie przejdą do aplikowania o środki w ramach przyszłego okresu programowania.